

KS. BOGUSŁAW DROŻDŻ

DOOKREŚLENIE DIALOGU KOŚCIELNEGO PRZYCZYNEK PASTORALNO-ZNACZENIOWY

Kościół żywotnie uczestniczy w dialogu, jaki występuje między Bogiem a człowiekiem. Dokonuje się on w Jezusie Chrystusie w mocy Ducha Świętego. Kościół dialogując z Bogiem, dialoguje również z człowiekiem. Tematem tego dialogu jest przede wszystkim zbawienie konkretnego człowieka, ale również odnowienie ludzkiej społeczności i chwała Boża. Prowadząc dialog, Kościół wie, że jego przedmiot nie jest w pełni rozpoznany, stąd też uczestnicząc w nim, nie stawia siebie w pozycji wszytkowiedzącego mistrza, przeciwnie, uważa, że słuszna postawa służby wobec prawdy czyni z niego ucznia, który wsłuchuje się z nieopisaną fascynacją w słowa swego Mistrza – Jezusa Chrystusa.

Podnoszony problem dialogu jest aktualny co najmniej z trzech względów. Po pierwsze, dialog jest zwyczajną formą międzyludzkiej komunikacji. Po drugie, o ile większość posługuje się pojęciem „dialogu”, to jednak zdarza się, i to niestety bardzo często, że termin ten jest różnie rozumiany. Po trzecie, proces dookreślania definicji dialogu na pewno przysłuży się stale aktualnej potrzebie kontynuowania wyjaśnienia nie tylko osobowej natury ludzkiej, nadto jej odwzorowania w przestrzeni kulturowej, ale także kościelnej rzeczywistości. Wymienione względy podprowadzają do trzech zasadniczych części niniejszego artykułu, które przedstawimy, posługując się bardziej aparatem

ćwiczeniowym niż wyłącznie wykładowym, co oznacza, że celem nie jest przekazanie całościowej wiedzy na temat dialogu, ale zaproszenie czy jedynie wprowadzenie do odważnego wejścia na drogę podstawowego sposobu „myślenia” na temat dialogu, który w szerokim tego słowa znaczeniu zagospodarowuje intelektualno-duchową sferę człowieka. Dlatego najpierw krótko zarysujemy kwestię dialogu w obszarze historyczno-społecznym Kościoła. Następnie przeciwstawimy dialog monologowi i w końcu przeanalizujemy źródło, które sprawia, że dialog odnajduje w sobie moc dokonywania trwałych dzieł w życiu ludzkiej społeczności.

1. Z HISTORII KOŚCIOŁA O DIALOGU

Dialog Kościoła, jako wspólnoty ludu Bożego, z całą ludzką społecznością posiada przede wszystkim religijne i historyczno-społeczne znamiona. Obecnie należy go postrzegać na trzech, wielorako uwarunkowanych, płaszczyznach kulturowych. Chodzi tu zwłaszcza o dialog wewnątrzkościelny, ekumenizm, a następnie o dialog, jaki Kościół prowadzi z religiami niechrześcijańskimi.

Szczególnie ważnym rodzajem dialogu jest dialog wewnątrzkościelny. Przebiega on na różnych poziomach. Obejmuje także wiele różnych form. Jego celem jest szukanie coraz głębszej wewnętrznej jedności. A ponieważ na mocy słów Chrystusowych: „Nie tylko za nimi [uczniami] proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,20-21) – jedność chrześcijan (duchownych i świeckich) staje się konkretnie odczytywanym świadectwem przez najbliższych, zatem dialog wewnątrzkościelny należy przede wszystkim rozpatrywać w kontekście lokalnym, tj. diecezjalnym i parafialnym, miejskim i wiejskim, uczelnianym i zawodowym oraz sąsiedzkim. Z tego powodu wewnątrzkościelny dialog stanowi fundament czy też wspólny mianownik każdego innego dialogu prowadzonego przez Kościół. Jest on bowiem autentycznym dialogiem skierowanym „ku odrodzeniu każdego poprzez wewnętrzne nawrócenie i pokutę, zawsze jednak z zachowaniem głębokiego szacunku

dla sumienia, z cierpliwością i stopniowo, co jest nieodzowne w warunkach, w jakich żyją ludzie naszych czasów”¹.

Problematyka dialogu wewnątrzkościelnego czy interreligijnego już od starożytności nie była obca chrześcijaństwu, ponieważ rozwijało się ono w atmosferze religijno-kulturowej różnorodności. Kontekst Jezusowego nauczania wskazuje, że dochodziło do zderzenia myśli Bożej z przekonaniami słuchaczy. Jezus dialogując czy to z Żydami, czy wyznawcami innych religii, przedkładał prawdy mesjańskie, wyjaśniał je i argumentował, że nie może być inaczej, jak tylko tak, jak nauczał. Zdarzało się, że dla niektórych była to mowa trudna², co poświadcza, że treść przesłania nie zawsze zgadzała się z ich oczekiwaniami. Inni odkrywali w głoszonej nauce wyzwanie do zmiany swojej życiowej postawy, dostosowując się do wymagań słuchanego mesjańskiego słowa.

Szczególnie czasy apostołskie były przepełnione dialogiem jako czymś naturalnym w stosunkach między zwolennikami idei chrześcijańskiej a przedstawicielami innych religijnych przekonań. Wewnątrz zakładanych Kościołów także istniał dialog. Wiele problemów, dotyczących życia pierwszych wspólnot chrześcijańskich, należało rozwiązywać w duchu prawdy i miłości braterskiej. Niektóre z nich wymagały poważnych decyzji rozstrzygających, które w następstwie uwydatniły ciągłość doktryny religijno-moralnej oraz ukształtowały strukturę i organizację kościelną. W historii Kościoła widzimy specjalne miejsce wewnątrzkościelnego dialogu, jakim były synody i sobory.

Mocniej zaznaczmy tutaj, że prawdziwą rewolucją w kontaktach chrześcijaństwa z innymi tradycjami religijnymi³ okazał się Sobór Watykański II⁴, wzmocniony wydaniem w 1964 r. przez papieża Pawła VI encykliki *Ecclesiam suam* (dalej skrót: ES), będącej swoistym

¹ JAN PAWEŁ II. *Adhortacja apostołska Reconciliatio et penitentia o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła* (2.12.1984). „L'Osservatore Romano” 5:1984 nr 10 (25).

² J 6,60: „A spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, wielu mówiło: «Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?»”.

³ Mając na myśli tradycje religijne, trzeba je obecnie widzieć w kontekście dość powszechnej aprobaty tzw. radykalnego pluralizmu. Zob. S. KAROTEMPLER. *Chrystopologiczne i soteriologiczne podstawy misji*. W: *Kościół misyjny. Podstawowe studium misjologii*. Red. S. Karotempler. Warszawa 1997 s. 58.

⁴ Zob. SOBÓR WATYKAŃSKI II. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*. (14-17).

manifestem na rzecz dialogu Kościoła ze światem na temat spraw religijnych. Dokument ten m.in. formułuje tzw. kręgi dialogu. Do pierwszego kręgu została zaliczona cała ludzka społeczność (ES 97). Drugi krąg stanowią wszyscy wierzący w Boga jedyne i najwyższego (ES 107). Trzeci krąg dialogu obejmuje tzw. dialog ekumeniczny, dotyczący tych, którzy nazwę swą wzięli od Chrystusa (ES 109-110). Czwarty, a zarazem ostatni krąg dialogu odnosi się do dialogu w łonie samego Kościoła katolickiego (ES 113)⁵.

Do *Ecclesiam suam* nawiązuje również soborowa deklaracja *O stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich Nostra aetate*, która chcąc przeciwstawić się izolacjonizmowi z jednej strony oraz fundamentalizmowi z drugiej, wprost zachęca wszystkich członków Kościoła do żywego i otwartego dialogu najpierw z potomkami Abrahama, o czym świadczą m.in. słowa: „Zgłębiając tajemnicę Kościoła, ten święty Sobór pamięta o więzi, jaką został duchowo złączony lud Nowego Przymierza z potomstwem Abrahama. Kościół Chrystusowy uznaje bowiem, że początki jego wiary i wybrania, stosownie do zbawczego misterium Boga, znajdują się już u patriarchów, Mojżesza i proroków (...) Skoro więc chrześcijanie i Żydzi mają wspólne tak wielkie duchowe dziedzictwo, ten święty Sobór pragnie poprzeć i zaleca wzajemne poznawanie się i odnoszenie się z szacunkiem. Osiąga się je zwłaszcza poprzez studia biblijne i teologiczne oraz braterskie rozmowy” (*Nostra aetate* 4)⁶. Tenże dokument mówi również o dia-

⁵ Kręgi te są wymienione na tle charakterystycznie nazwanych podtytułów III części encykliki. Brzmiały one następująco: W świecie, ale nie ze świata; Misja szerzenia Dobrej Nowiny; Potrzeba dialogu; Religia dialogiem między Bogiem a człowiekiem; Dialog zbawienia; Potrzeba dialogu; Jasność, łagodność, ufność i roztropność; Metody i technika dialogu; Dialog w pełnej prawdzie; Wyjątkowe znaczenie głoszenia słowa Bożego; Z kim należy prowadzić dialog; Pierwszy krąg: ludzkość; Zaprzeczenie istnienia Boga przeszkodą dla dialogu; Miłość nawet w milczeniu; Dialog umocnieniem pokoju; Drugi krąg: wierzący w Boga; Trzeci krąg: chrześcijanie – bracia odłączeni; Życzenia i nadzieje; Dialog wewnątrz Kościoła katolickiego; Miłość i posłuszeństwo; Wezwanie do czynu; Współczesna żywotność Kościoła.

⁶ Zob. A. LEVI. *Jako Żyd składam hołd jego wierze*. „L'Osservatore Romano” (numer specjalny poświęcony bł. Janowi Pawłowi II) 1 maja 2011 s. 54-55. W swoim tekście A. Levi (niepraktykujący Żyd, zwolennik laickości) pisze m.in.: „Nigdy nie zgadzałem się z głosami zwolenników laickości, którzy krytykowali Papieża Wojtyłę za to, że w bezkompromisowy sposób zawsze bronił prawd, które były dla niego bezdyskusyjne, w takich sprawach (wymienię tu jedną z wielu) jak aborcja. Nawet w najbardziej otwartym spotkaniu wierzących, należących do różnych wyznań,

logu z wyznawcami islamu: „Kościół spogląda z szacunkiem również na muzułmanów, czcicieli jednego Boga, żyjącego i samoistnego, miłosiernego i wszechmocnego, Stworzyciela nieba i ziemi, który przemówił do ludzi. (...) Nawet jeżeli w ciągu wieków powstawały między chrześcijanami a muzułmanami liczne spory i uczucia wrogości, święty Sobór zachęca wszystkich, aby zapominając o tym, co było, czynili szczerze wysiłki zmierzające do wzajemnego zrozumienia i dla dobra wszystkich ludzi dbali wspólnie o sprawiedliwość społeczną, dobro moralne, a także o pokój i wolność oraz je wspierali” (*Nostra aetate* 3)⁷. Niemniej ważny jest również dialog z religiami Dalekiego Wschodu. W tej materii odnajdujemy w dokumencie m.in. takie słowa: „Od niepamiętnych czasów aż do dziś istnieje wśród różnych ludów jakieś postrzeżenie owej tajemniczej mocy obecnej w biegu dziejów i w wydarzeniach ludzkiego życia, a czasem nawet poznanie Najwyższego Bóstwa czy wręcz Ojca. Religie związane z postępowaniem kultury usiłują dać odpowiedź na te same pytania za pomocą precyzyjniejszych pojęć i bardziej wypracowanego języka. Tak więc w hinduizmie ludzie zgłębiają Boską tajemnicę i wyrażają ją w nieprzebranym bogactwie mitów oraz we wnikliwych dociekaniach filozoficznych. Pragną również uwolnić się od dotkliwych ograniczeń naszej egzystencji przez formy życia ascetycznego czy głęboką medytację, czy też przez uciekanie się z ufnością do Boga. Buddyzm w różnych swoich formach uznaje radykalną niewystarczalność tego zmiennego świata. Nauczają się więc w nim drogi, którą krocząc w duchu ufnej pobożności, ludzie byliby w stanie albo osiągnąć z trudem stan wyzwolenia, albo – własnymi wysiłkami lub też wsparciem wyższą pomocą – dojść do najwyższego oświecenia” (*Nostra aetate* 2).

Nadto zauważmy, że zwłaszcza nauczanie soborowe i posoborowe Kościoła, aktualizowane w XX i na początku XXI w., pogłębiło ro-

obejmujących moją wiarę w laickość, każdy ma, zgodnie z własnym sumieniem, prawo i obowiązek głoszenia swojej prawdy, z chwilą gdy w dialogu zobowiązuje się do uważnego słuchania prawdy drugiego i rezygnuje z narzucania mu swojej własnej. W dialogu to, co mówi drugi człowiek, powinno być jeszcze ważniejsze niż to, co mówisz ty sam, a jego szczerą wiarą w tajemniczy sposób nie tylko nie osłabia, ale umacnia twój”. *Tamże*. s. 54.

⁷ Zob. A.S. JASIŃSKI. *Problemy dialogu religii i kultur: Islam a chrześcijaństwo*. W: *Ku syntezie wiary i kultury (Wykłady otwarte w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach w roku akademickim 2004/2005)*. Red. K. Wolsza. Opole 2006 s. 157-172.

zumienie dialogu ekumenicznego. Dialog ten coraz bardziej przestaje być tylko jakimś prostym i mało docenianym narzędziem komunikacji międzyludzkiej. Jest on z coraz większą eklezjalną i ogólnospołeczną odpowiedzialnością postrzegany przez samych chrześcijan jako szczególnie dar Ducha Świętego, który rozjaśnia umysły i nawraca zatwardiałe serca. Oczywiście Kościół jest w pełni świadomy, że działalność ekumeniczna jest „procesem powolnym, czasami może nawet frustrującym, gdy ulega się pokusie, by «słyszeć», a nie «słuchać», mówić półgłosem, zamiast odważnie głośić. Nie jest łatwo wyrzec się tej «wygodnej głuchoty», w której się trwa, jak gdyby niezmienna Ewangelia nie miała mocy rozkwitnąć na nowo, dowieść, że jest opatrnościowym zaczynem nawrócenia i odnowy duchowej dla każdego z nas. Ekumenizm jest procesem powolnym, mozolną wspinaczką, jak każda droga skruchy. Na tej drodze jednak po początkowych trudnościach, i właśnie dzięki nim, doznajemy także wiele radości, chwil pokrzepienia i od czasu do czasu możemy napełnić płuca czystym powietrzem pełnej jedności”⁸. Ekumenizm duchowy, naukowy i praktyczny stanowią poszczególne wymiary dialogu ekumenicznego prowadzonego przez Kościół katolicki. W świetle nauczania kościelnego te trzy działaniowe płaszczyzny, formułując jeden dialog ekumeniczny urzeczywistniany w ludzkim społeczeństwie, czynią z niego po prostu „ekumenizm miłości”. To on otwiera „serca i oczy”, ponieważ jako „dialog miłości ze swej natury umacnia i oświeca dialog prawdy”⁹.

Dodajmy jeszcze, co jest niekwestionowanym faktem, że wielkim kontynuatorem myśli soborowej na temat dialogu i dzieła Pawła VI był papież Jan Paweł II. Pontyfikat papieża Polaka rozpoczął nowy etap w historii dialogu chrześcijaństwa z innymi tradycjami religijnymi, jak i współczesnymi prądami kulturowymi¹⁰. Gdy tylko ateizm

⁸ BENEDYKT XVI. *Przemówienie podczas audiencji generalnej* (Rzym, 24.01.2007). „L'Osservatore Romano” 28:2007 nr 3 s. 15.

⁹ BENEDYKT XVI. *Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan* (Rzym, 17.11.2006). „L'Osservatore Romano” 28:2007 nr 1 s. 12-13.

¹⁰ „W okresie od wyboru do śmierci Jana Pawła II Kościół katolicki musiał zmierzyć się z szybką dechrystianizacją Europy, wielkim «przesunięciem» wiary na południe planety, rosnącą rywalizacją sekt, rozbudzeniem integralizmów religijnych i ogólnym odrzuceniem jakiegokolwiek nauczania, zwłaszcza moralnego, w naszych społeczeń-

stracił charakter programowy, jak było w krajach komunistycznych, i stał się sprawą indywidualnego wyboru, to dialog podejmowany przez Kościół nabrał jeszcze wymowniejszego wymiaru kulturowego. Z tego też powodu papież Jan Paweł II połączył powstałą w 1982 r. Papieską Radę ds. Kultury z Papieską Radą ds. Dialogu z Niewierzącymi¹¹. Do szczególnie istotnych dokumentów bł. Jana Pawła II, kształtujących dialog Kościoła ze światem, należy zaliczyć encyklikę *Ut unum sint o działalności ekumenicznej* (25.05.1995) oraz *Redemptoris missio o stałej aktualności posłania misyjnego* (7.12.1990). Do nich z powodzeniem należy dołączyć encyklikę *Slavorum Apostoli w tysiącsetną rocznicę dzieła ewangelizacji świętych Cyryla i Metodego* (2.06.1985). Nadto dialog Kościoła ze współczesną kulturą formułują tzw. encykliki filozoficzno-etyczne, a mianowicie: encyklika *Veritatis splendor o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła* (6.08.1993), encyklika *Evangelium vitae o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego* (25.03.1995) oraz encyklika *Fides et ratio o relacjach między wiarą a rozumem* (14.09.1998). Pośród wielu innych, bardziej szczegółowych dokumentów Stolicy Apostolskiej, nie zapominając bynajmniej o orędziach, homiliach i przemówieniach Jana Pawła II, wymienimy jeszcze wyjątkowo ważny dokument, jakim jest wydana przez Kongregację Nauki Wiary *Deklaracja o jedności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła Dominus Iesus* (6.08.2000).

Zaawansowany dialog kontynuowany jest obecnie¹² przez papieża Benedykta XVI, który m.in. w przesłaniu wideo z okazji inauguracji Dziedzińca Pogan w Paryżu powiedział do ludzi młodych: „Wy, młodzi, wierzący i niewierzący, chcecie być razem, podobnie jak w codziennym życiu, by spotkać się i prowadzić dialog na temat wielkich

stwach dobrobytu”. B. LECOMTE. *Papież, który szedł pod prąd*. „L’Osservatore Romano” (numer specjalny poświęcony bł. Janowi Pawłowi II) 1 maja 2011 s. 78.

¹¹ J. WAL. *Dialog*. W: *Leksykon teologii pastoralnej*. Red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski. Lublin 2006 s. 179. Zob. JAN PAWEŁ II. *List apostolski Motu proprio o połączeniu Papieskiej Rady ds. Kultury z Papieską Radą ds. Dialogu z Niewierzącymi oraz Papieskiej Komisji ds. Zachowania Dziedzictwa Artystycznego i Historycznego Kościoła w Papieską Komisję ds. Kościelnych Dóbr Kultury* (25.03.1993). „L’Osservatore Romano” 14:1993 nr 8-9 s. 4-5.

¹² M.in. zob. BENEDYKT XVI. *Adhortacja apostolska Verbum Domini o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła* (30.09.2010). Kraków 2010 (117-120).

pytań pojawiających się w życiu człowieka”¹³. Papież Benedykt XVI dla zintensyfikowania dialogu Kościoła ze współczesną, zsekularyzowaną kulturą w 2010 r. powołał Papieską Radę ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji¹⁴, która na pewno owocnie będzie współpracowała z różnymi dykasteriami Kurii Rzymskiej¹⁵. Czyż zwołane przez papieża XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów¹⁶ na październik 2012 r. nie będzie jednym wielkim poszukiwaniem nowych form dialogu, aby współczesny człowiek dobitniej usłyszał i odważniej przyjął zbawcze orędzie Jezusa Chrystusa?

2. PRZEPAŚĆ ZNACZENIOWA MIĘDZY DIALOGIEM A MONOLOGIEM

Świat dzisiejszej komunikacji medialnej wydaje się być wypełniony aż po brzegi dialogiem. Odnosi się wrażenie, że każdy ma coś ważnego do powiedzenia, do zmanifestowania czy udowodnienia. Nadto głośne mówienie również przyjmuje znamię mowy dużo prawdziwszej niż ta, której prawie nie słyhać. Ale czy na pewno mamy do czynienia z rzeczywistym dialogiem? Może to jedynie monolog, który w strumieniu innych głosów i potoku słów, swoją przebojowo-

¹³ BENEDYKT XVI. *Przesłanie wideo z okazji inauguracji Dziedzica Pogan w Paryżu* (25.03.2011). „L'Osservatore Romano” 32:2011 nr 5 s. 10. „Jestem przekonany, że spotkanie z rozumem pozwala człowiekowi odnaleźć samego siebie. Zbyt często jednak rozum ustępuje w obliczu presji wywieranej przez interes i chęć zysku, zmuszony uznać tę ostatnią za ostateczne kryterium. Szukanie prawdy nie jest łatwe. A jeśli każdy jest wezwany do odważnego opowiedzenia się za prawdą, to dlatego, że nie istnieje łatwiejsza droga do spełnionego, szczęśliwego i pięknego życia. Jezus mówi o tym w Ewangelii: «Prawda was wyzwoli»”. *Tamże*. s. 10.

¹⁴ BENEDYKT XVI. *List apostolski w formie motu proprio Ubicumque et semper o ustanowieniu Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji* (21.09.2010). „L'Osservatore Romano” 32:2011 nr 1 s. 11-13.

¹⁵ W kwestii kontynuowania i rozwijania dialogu m.in. z Papieską Radą ds. Popierania Jedności Chrześcjan, z Komisją ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem, z Papieską Radą ds. Dialogu Międzyreligijnego, z Komisją ds. Kontaktów Religijnych z Muzułmanami, jak również z Papieską Radą Kultury czy Papieską Radą ds. Środków Społecznego Przekazu.

¹⁶ *Lineamenta. Synod Biskupów. XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne. Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej*. Watykan 2011. http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20110202_lineamenta-xiii-assembly_pl.html (edycja: 31.03.2011).

ścią góruje nad innymi monologami, przybierającymi różne formy wyrazu.

Czy jednym z rodzajów monologu nie jest dyskusja (debata, dysputa)? Różne strony, uczestnicy rozmowy, prezentują swoje zdania, koncepcje i rozwiązania. Drobiazgowo wyszukują mniej lub bardziej pogłębionych argumentów, uzasadniających takie, a nie inne poglądy. Może nawet zakładają się o to, że mają rację. Jedni i drudzy dwoją się, a nawet troją, aby przekonać rozmówcę. Niewiele jednak z tego wynika. Każdy zostaje przy swoim. Jeden drugiego niczego nie nauczył. Dlaczego? Bo wielu mówiło, ale żadna ze stron nie chciała słuchać. Czy tak rozumianą dyskusję można nazwać dialogiem. Na pewno nie!

Innym rodzajem monologu jest polemika (spór, kontrowersja). Jedna strona walczy z drugą. Celem tej walki jest nie tylko proste zwycięstwo, ale coś znacznie więcej: zniszczenie strony przeciwnej. Sama jej obecność drażni, rodzi niepokój i wywołuje konwulsje, które w konsekwencji doprowadzają do rewolucji, czyli do zamiany miejsc. Mieczem tej rewolucji jest obelżywy język i medialny, groteskowy show, u podstaw których znajduje się po prostu programowa nienawiść. Zdarza się, że strony sięgają nawet po argument prawny, wytaczając procesy sądowe, zwłaszcza o zniesławienie. W krańcowej formie polemika o twarzy zideologizowanej wzbudza stan rzeczywistej wojny, którą później propagandowo podtrzymuje. Czy tak rozumianą polemikę można nazwać dialogiem. Na pewno nie!

Czym jest dialog i dlaczego różni się od dyskusji i polemiki? Przede wszystkim jest spotkaniem stron, które chcą siebie słuchać; które wspólnie planują i razem realizują cele; które mają świadomość swej ograniczonej i słabości – stąd pragnienie bycia uczniem. Strony dialogu wiedzą, że swoje temperamenty muszą brylantynować oliwą miłości, uczącej pokornego poszukiwania prawdy. Brak dialogu zatrzymuje mechanizm rozwoju, nie dopuszczając do twórczych i koniecznych reform. Jeśli dyskusja jest jazdą na jałowym biegu, a polemika wywołuje zatarcie silnika, to dialog jest naturalnym stanem pracy motoru. Dialog wbudowuje wszystkie atuty stron w jedno dzieło, czyniąc z niego wspólną szansę nieprawdopodobnie szybkiego rozwoju.

Czy tak rozumiany dialog nie rysuje jasno przyszłości? Czy tak odkrywana cnota dialogowości nie sprzeciwia się wadliwej w swej jałowości dyskusji, jak i wadliwej w swej dumie polemice? Co zatem

należy robić, aby kultura dialogu nie musiała mutować w kulturę monologu, którego swoistymi bękartami są bezdecyzyjna dyskusja, kończąca się zamiataniem spraw pod dywan, oraz niszczycielska w swych skutkach bratobójcza polemika?

3. MOC DIALOGU KOŚCIELNEGO

Najogólniej należy powiedzieć, że moc dialogu tkwi w prawdzie, a mówiąc nieco dokładniej w jej strukturze. Rozpoznawanie prawdy, jej przyswajanie i uczenie się to niezastąpione warunki każdej międzyosobowej relacji, którą rzeczywiście chce się nazwać dialogiem. Dlatego w pierwszym rzędzie każda ze stron dialogu winna chcieć pojąć podstawową relację, jaka zachodzi między wiarą a rozumem. W encyklice *Caritas in veritate o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie* (29.06.2009) papież Benedykt XVI pisze: „W laicyzmie i fundamentalizmie zatracą się możliwości owocnego dialogu i pożytecznej współpracy między rozumem a wiarą religijną. Rozum zawsze potrzebuje oczyszczenia ze strony wiary, i odnosi się to także do rozumu politycznego, który nie powinien uważać się za wszechmogącego. Religia potrzebuje zawsze oczyszczenia przez rozum, by ukazać swoje autentyczne ludzkie oblicze. Przerwanie tego dialogu pociąga za sobą bardzo poważne ryzyko dla rozwoju ludzkości” (56).

Następnie, w kontekście już rozpoznanej zależności między wiarą a rozumem, uwydatnia się podstawowy imperatyw moralny, który ukierunkowuje: tylko posłuszeństwo prawdzie umożliwia dialog! Obecny papież wyjaśnia: „Prawda rzuca światło na podstawy moralności i etyki oraz daje rozumowi zdolność do wychodzenia poza siebie, aby wyrazić nasze wspólne, najgłębsze dążenia. Prawda nie jest bynajmniej zagrożeniem dla tolerancji wobec różnic czy pluralizmu kulturowego, lecz umożliwia osiągnięcie porozumienia i sprawia, że debata publiczna przebiega w sposób racjonalny, szczerzy i odpowiedzialny, a także otwiera drogę do pokoju. Umocnienie woli posłuszeństwa prawdzie rzeczywiście powoduje, że przyjmujemy szerszą koncepcję

rozumu i zakresu jego stosowania, a także umożliwiał autentyczny dialog między kulturami i religiami, tak pilnie dzisiaj potrzebny¹⁷.

Praktykowanie tak rozumianego dialogu domaga się również zdecydowanie wyraźnych postaw otwarcia się stron dialogujących ze sobą na szacunek do ludzkiej godności, co też jest traktowane jako akt zwyczajny, a nie dodatkowy, jakby narzucony z zewnątrz. Prawda bowiem samoczynnie (mocą samej prawdy!) prowadzi po tajemnicach ludzkiego jestestwa, dogłębnie je studiując. Powoduje to, że strony dialogujące ze sobą nie znajdują pełniejszego określenia dla opisaną budowanej między sobą relacji, jak tylko pojęcie miłości. Co więcej, ta poszukiwana prawda w klimacie miłości, studiując tajemnicę życia człowieka, nie czyni tego bezcelowo. Dzieliąc się sobą, wypełnia ludzkie „umysły i serca” zdumieniem, fascynacją i koherentnie z nimi związaną wdzięcznością – wdzięcznością wobec Osobowości – Największej Tajemnicy, której nie sposób zmysłowo dotknąć, niemniej duchowo wyraźnie wyczuwanej jako uczestniczenie w Jej Misteryjnym Życiu. A jeśli tak, to właściwym przedmiotem każdego dialogu jest po prostu sposób dojścia do Boga, do zjednoczenia się z Nim. Jest to zatem zawsze dialog o charakterze zbawczym, dlatego też z racji posiadanego eschatologicznego motywu, przewijającego się między tym, co empirycznie i nieempirycznie doświadczalne, dialog ten odznacza się teologiczno-pastoralnym wymiarem.

Widzimy zatem, że dialog w swej funkcji i strukturze jest przede wszystkim „prześiąknięty” prostotą. Stąd też jest nazywany „spotkaniem” i przeżywany jako wspólna „przygoda”. Jest wspólną drogą tych, którzy chcą być (kwestia dobrej wolnej woli¹⁸), mimo dostrzegalnych różnic, przyjaciółmi (siostrami i braćmi wobec jednego Ojca). Cnota prostoty obecna w dialogu jest niewątpliwie znakiem samego Boga, o czym przypomina nauczanie Benedykta XVI: „Znakiem Boga jest prostota. Znakiem Boga jest dziecko. Znakiem Boga jest to, że On dla nas staje się mały. To jest Jego sposób panowania. On nie przychodzi z zewnętrzną mocą i przepychem. Przychodzi jako dziecko – bezbronne i potrzebujące naszej pomocy. Nie chce nas przytłoczyć

¹⁷ BENEDYKT XVI. *Przemówienie podczas spotkania z organizacjami zaangażowanymi w dialog międzyreligijny* (Jerozolima, 11.05.2009). „L'Osservatore Romano” 30:2009 nr 7-8 s. 26.

¹⁸ Zob. B. DROŹDŹ. *Posługa społeczna Kościoła. Studium pastoralne w świetle nauczania współczesnego Kościoła*. Legnica 2009 s. 259-260.

siłą. Sprawia, że nie boimy się Jego wielkości. On prosi o naszą miłość – dlatego staje się dzieckiem. Nie pragnie od nas niczego innego jak tylko naszej miłości, dzięki której spontanicznie uczymy się zgłębiać Jego pragnienia, Jego myśli i Jego wolę. Uczymy się żyć z Nim i wraz z Nim doznawać także pokory wyrzeczenia, która należy do istoty miłości. Bóg stał się mały, abyśmy mogli Go zrozumieć, przyjąć Go i kochać¹⁹.

Dodajmy jeszcze, co wydaje się być całkowicie oczywiste, że dialogu, jaki Kościół prowadzi wewnątrz swoich struktur oraz w ramach wypełniania swojej misji zbawczej w świecie, nie należy utożsamiać w swych motywach i celach oraz środkach i metodach z mniej lub bardziej złożoną dyplomacją, w swoim kształcie wykreowaną przez współczesną politykę i gospodarkę światową. Aczkolwiek należy podkreślić, że u podstaw moralnej polityki i moralnej gospodarki nie sposób nie dostrzec znamion prawdziwego dialogu, czyli moralnej relacji²⁰ zawiązującej się między konkretnymi stronami wokół prawidłowo rozumianego dobra wspólnego.

Pewnym podsumowaniem naszych skromnych warsztatów pastoralno-znaczeniowych niech będą słowa H.U. von Balthasara, który w świetle nauczania Soboru Watykańskiego II powiedział: „chrześcijanin jest wezwany do pracy we wspólnocie i do «dialogu» ze wszystkimi ludźmi. Słowo «dialog», tak często używane przez Sobór, zdaje się dla niektórych mieć wydźwięk relatywistyczny, który nie angażuje do niczego. W swej istocie wyraża ono rzeczywistość bardziej złożoną niż jednostronny przekaz informacji. Oznacza ono «trzymać mocno», stanąć wobec nieuchronnej opozycji, iść naprzeciw królom, kapłanom i ludowi – jak prorocy. Tak, jak to czynił sam Chrystus (*Ad gentes divinitus* 11). Nam chodzi tu o «zbawczy dialog», który powinien się odznaczać jednością prawdy i miłością, przejrzyistością i pokorą, roztropnością i zaufaniem (por. *Christus Dominus* 13). Powinien być do niego przygotowany każdy kapłan (*Presbyterorum ordinis* 15). Chodzi tu też o dialog ekumeniczny i o spotkanie z innymi

¹⁹ BENEDYKT XVI. *Homilia podczas Pasterki* (Rzym, 25.12.2006). „L'Osservatore Romano” 28:2007 nr 2 s. 46.

²⁰ Na temat kategorii relacji m.in. zob. BENEDYKT XVI. *Encyklika Caritas in veritate O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie* (29.06.2009). „L'Osservatore Romano” 30:2009 nr 9 (53-55).

religiami (*Presbyterorum ordinis* 16; *Unitatis redintegratio* 4; *Nostra aetate* 22)²¹.

Kwestia dialogu, pozwalająca się definiować takimi pojęciami, jak prawda, miłość, dobra wola, dobro wspólne, rozwój i przyszłość – zanurzonymi w Misterium Trójjedynego Boga, zawsze będzie imponowała i pociągała umysły ludzi. Głębia ludzkiego myślenia, oświetlona wiarą Chrystusowego Kościoła, wiele jeszcze potrafi wydobyć treści pozwalających dopełnić częściowo już skomponowaną symfonię dialogu, jaka rozbrzmiewa w świątyni ludzkiego ducha zafascynowanego Transcendentną Świętością Boga. Każdy człowiek, a zwłaszcza chrześcijanin, w tej symfonii winien świadomie uczestniczyć.

FURTHER CLARIFICATION OF THE CHURCH DIALOGUE THE PASTORAL-SEMANTIC CONTRIBUTION

S u m m a r y

The dialogue can not be identified with the monologue. The question of the dialogue which allows to be defined by such concepts like truth, love, common good, good will, development and future – submerged as to the essence in Mystery of the Triune God – will always make an impression on and attract to the human minds.

Słowa kluczowe: dialog, filozofia dialogu, teologia dialogu, ekumenizm, dialog międzyreligijny.

Key words: dialogue, philosophy of dialogue, theology of dialogue, ecumenism, interdenominational dialogue.

²¹ H.U. VON BALTHASAR. *Sobór Ducha Świętego: apostolska wizja Kościoła*. W: *Duch Odnowiciel*. Red. L. Balter, S. Dusza, A. Piętka. Poznań 2003. Kolekcja *Communio*. T. 15 s. 173.